

Magdalena Mikołajczyk
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Zbiorowe i indywidualne formy identyfikacji i... mistyfikacji

Wprowadzenie

Bohater jednego z opowiadań Stanisława Lema skonstruował maszynę zdolną do zrobienia wszystkiego na literę N, a ta w ramach wykonywania zleconego jej zadania, którym było ontyczne Nic (różne, rzecz jasna, od nierobienia niczego) kreatywnie w nicość obracała kolejne przedmioty i stworzenia. Ponoć zniknęły pćmy i murkwie, ale ponieważ zostały unicestwione definitywnie, nikt ze współczesnych nic o nich nie wie. Maszynę tego rodzaju potraktować można jako metaforę, ilustrację złożonych procesów, które redukują czy wręcz anihilują znane nam pojęcia, tożsamości i identyfikacje. I jakkolwiek wiele zbiorowości, z którymi historycznie ludzie się wiązali, miało, nadal ma, charakter „wspólnot wyobrażonych”, ich wirtualny charakter (stanowiący jednak trwałą orientację świadomości, oswojony, zinternalizowany) nie wykluczały realnego wpływu na przebieg zdarzeń, możliwość wymuszenia zmiany stosunków społecznych i rekonfiguracji ról politycznych¹. Identyfika-

1 Pojęcie wspólnoty wyobrażonej odniesione przez Benedicta Andersona do grup etnicznych, narodowych znajduje zastosowanie w prezentacji innego typu zbiorowości determinujących poczucie przynależności i identyfikacji, m.in. grup rasowych, zbiorowości lokalnych, innych jeszcze grup mniejszościowych lub przeciwnie, traktowanych jako zbiorowość w danym społeczeństwie dominująca. Pojęcie to jest także stosowane w analizach dekompozycji porządku klasowego w społeczeństwach późnokapitalistycznych czy postkomunistycznych. Dyskutowane kwestie obecności lub zanikania klas społecznych nie są pochodną konstatacji polityk proegalitarnych, realnego zmniejszenia nierówności, lecz tylko i wyłącznie wyczerpania eksplanacyjnej użyteczności metafory. Zob. B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków 1997; D.J. Lee, B.S. Turner, *Conflicts About Class: Debating Inequality in Late Industrialism*, Longman, London–New York 1996; D. Cobb-Roberts, S. Dorn, B. Shircliffe, *Schools*

cja z nimi jest w dużej mierze funkcją dyskursu toczącego się w sferze publicznej. Polityka realizowana jest wszak – co jest *expressis verbis* wyrażane – w interesie takich grup, jak państwa, narody, klasy społeczne, zrzeszenia pracodawców i pracobiorców, związki wyznaniowe i inne². Historia uczy, że w jakimś czasie lub jakimś miejscu kogoś z tego typu podmiotów mogło/może nie być, inny ogniskował/ogniskuje ponadstandardowe zainteresowanie nie tylko uczonych analizujących tego rodzaju fenomeny, także tych, którzy są zdolni do tworzenia haśleń i podnoszenia sztandarów. Podobnie z tożsamościami, które, bez względu na to, czy stanowią uniwersalną istotę jednostek ludzkich, czy są rodzajem opowieści, dyskutowanym pomysłem, podlegają wpływom środowiska społecznego, epoki, ideologii i mody; są przekształcane lub odkształcane w procesach wychowania, socjalizacji, na skutek wykorzystania rozmaitego typu socjotechnik. Są, innymi słowy, konstruktem społecznym i produktem określonej kultury³. Zgodnie z rozumieniem prezentowanym przez Anthony’ego Giddensa są „projektem refleksyjnym, za który jednostka jest odpowiedzialna [...] Jesteśmy nie tym, czym jesteśmy, ale tym, co z siebie zrobimy”⁴.

Użyta w powyżej cytowanym zdaniu liczba mnoga stanowi sugestię zbiorowego nacisku, uwikłania jednostkowych wyobrażeń i wartości w kontekst strukturalny, zależny od daleko bardziej złożonych systemów społecznych, gospodarczych, politycznych. Tym, z czym identyfikowano się, a co być może na naszych oczach odchodzi w niebyt, jest – gdy zechcemy reprezentować komunitarystyczne stanowisko – klasa społeczna, gdy zaś zindywidualizujemy ludzkie role, odnosząc je jednak do dyskutowanej sfery publicznej – obywatel. Alternatywą jest powstawanie

as Imagined Communities: The Creation of Identity, Meaning, and Conflict in US. History, Palgrave Macmillan, New York 2006.

2 Rozumienie polityki jako procesów i pola artykulacji interesów podmiotów zbiorowych, całości społecznych szeroko omawia we współczesnej polskiej politologii Bohdan Kaczmarek. Zob. B. Kaczmarek, *Polityka jako artykulacja interesów*, [w:] *Metafory polityki*, red. tegoż, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001, s. 45–79.

3 Wykładnię tego, jak wyobrażenia, idee, reprezentanci tych idei, determinują nasze myślenie, stanowi esej Stevena Lukesa pt. *Liberalizm dla liberałów, kanibalizm dla kanibali*. Zob. tenże, *Liberałowie i kanibale. O konsekwencjach różnorodności*, przeł. A. Dominiak, Ł. Dominiak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 59–83.

4 A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 105.

nowych grup, nowych identyfikacji grupowych produktywnych dla nowych tożsamości, następnie nowych etykiet i społecznych wyobrażeń⁵. Niektóre z nich, być może, nie mają jeszcze nazw. Kontaminacje pojęć, takie jak np. prekariat czy prosument próbują włączyć w społeczną opowieść nowe rodzaje podmiotów, opisać ich hybrydowy charakter.

Performatywność pojęć, ich potencjał do metaforyzowania spostrzeżeń i wizji, podobnie jak ich nieobecność, eliminacja z dyskursu, ma społeczne znaczenie. Pojęcia, które pozwalają nam identyfikować siebie samych i zbiorowości, do których przynależymy, podobnie zresztą jak inne, mają swoją historię, są słowami (zatem także archaizmami i neologizmami), są syntaktyczne, nieprzerwanie zmienne, tworzone, a nie dane⁶. Dodać jeszcze należy, że niektóre z nich stanowią mogą zasadniczy element którejś ze społecznych teorii. W naukach społecznych, w tym w politologii, tworzą gęstą sieć, kojarzone są z alternatywnymi paradygmatami, tworzą zbiory przynależne do niekoniecznie dających się łączyć porządków⁷. Ich ponadstandardowe wykorzystanie, podobnie jak zaniechanie, zastąpienie innymi, może służyć ideologii, być elementem przemocy symbolicznej, potwierdzeniem nacisku charakterystycznego dla hegemonii kulturowej. Nie uderzając jednak w tak wielki dzwon, chciałabym zauważyć, że choćby z tego powodu warto przedmiotem refleksji uczynić eliminację pojęć takich jak klasa społeczna z dostępnych przeciętnemu odbiorcy narracji (w tym narracji, których przedmiotem jest polityka), przesunięcie myślenia wykorzystującego tego typu kategorii na margines, także w edukacji szkolnej. W historii *argumentum ex silentio* wykorzystuje się w przypadku braku źródeł, w socjologii empirycznej interpretacji wymaga brak zwrotów kwestionariusza, braki odpowiedzi, w politologii zaniechania mają charakter niedecyzji a cisza w opozycji do dyskursu, jakim jest sama polityka, ma mnóstwo zna-

5 R. Sennett, *Upadek człowieka publicznego*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2009, s. 87. Zob. także: M. Marody, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 90.

6 M. Bał, *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych*, przeł. M. Bucholc, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012, s. 77.

7 T. Klementewicz, *Politolog w labiryncie paradygmatów – pułapki eklektyzmu*, [w:] *Podejścia badawcze i metodologie w nauce o polityce*, red. B. Krauz-Mozer, P. Ścigaj, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013, s. 37–38.

czeń⁸. Podobnie interesującymi jak wypieranie z dyskursu niektórych kategorii pojęciowych, są wariacje na temat nowych, klasopodobnych zbiorowości pozwalających na dokonywanie identyfikacji, charakterystyki, umożliwiających myślenie o sobie lub o innych w taki a nie inny sposób oraz dające się egzemplifikować choćby tytułami poradników przekształcanie *homo faber* w *homo consumens*.

Nie sposób rozstrzygnąć, na ile celowe, na ile zdeterminowane przebiegającymi żywiołowo procesami społecznymi jest rugowanie z dyskursu publicznego klasy społecznej i obywatelskiej tożsamości. Na ile jest mistyfikacją. Albo jeszcze inaczej, symptomem marginalizacji perspektywy socjaldemokratycznej w pierwszym przypadku, liberalno-demokratycznej w drugim. Obserwowane i poddawane częstokroć analizie cechy postnowoczesnego społeczeństwa, choć sprzyjają obniżeniu znaczenia, ukryciu, wspomnianych identyfikacji (klasa, obywatel), bynajmniej nie wykluczają ich politycznego potencjału.

Cele i metoda

Inspiracją do prezentowanego poniżej badania, analizy nie tyle tożsamości co propozycji do ich formatowania, podpowiadanych cech i idealnych wzorców osobowych, dążeń, motywacji i identyfikacji kształtowanych przez autorów poradników publikowanych na użytek polskiego odbiorcy, jest między innymi fraza odczytana na okładce jednej z banalnych, podróżniczo-autobiograficznych książek. Autorka przedstawia się w sposób, który nie jest oczywisty: „Z urodzenia Słowianka, z zamiłowania Ziemianka”⁹. Nietrudno zauważyć, że autoprezentacja jest oryginalna, nie wspomina się tu o wieku, wykształceniu, zawodzie, narodowości, religijności, związkach partnerskich lub rodzinnych, poglądach politycznych (płeć możemy domniemywać na podstawie użytej w deklaracji formy gramatycznej). Deklaracje więzi i zainteresowania są inne od

8 P. Łukomski, *Polityka jako dyskurs*, [w:] *Metafory polityki*, t. 3, red. B. Kaczmarek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005, s. 87. Zob. także: A. Janiak, *Komunikacyjna wartość ciszy*, [w:] *Oblicza komunikacji 1. Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zalaśko-Zielińska, Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, Kraków 2006, s. 199–207.

9 J. Wieczorek-Dieng, *Wszystkie barwy słońca. Historia prawdziwa własnoręcznie uszyta*, Edipresse Polska, Warszawa 1916.

traktowanych jako dominanta we współczesnej Polsce. Internacjonalizm lub kosmopolityzm rzadko bywa wyeksponowany a takie postawy i towarzyszące im tożsamości są raczej *passeé*, podobnie skądinąd jak identyfikowanie swojej roli poprzez usytuowanie w porządku związanym ze stosunkami produkcji i pracy¹⁰. Czy rzeczywiście jest współcześnie do usłyszenia, w mediach głównego nurtu lub zwyczajnych rozmowach, identyfikacja wiążąca się z miejscem w systemie pracy, alternatywna do zawodu?¹¹ Czy ktokolwiek przedstawia się używając zwrotów: jestem kapitalistą, rentierem, pracodawcą, pracownikiem najemnym, robotnikiem? Czy cokolwiek jest adresowane do przedstawicieli jakichkolwiek klas? Sam rodzaj frazeologii nieuchronnie spycha jej użytkownika na marginalizowaną stronę.

Nieobecność lub wypieranie retoryki kojarzonej z lewicą ma w warunkach naszego położenia geograficznego i... historycznego jeszcze bardziej złożone przyczyny. Identyfikacje ideologiczne przestały pełnić funkcję znaną z przeszłości. Jeśli nawet służą z jednej strony do wskazania istniejącej lub możliwej formacji, oznaczania grupy i jej pozycji, z drugiej są podstawą emblematyzowania i dyskredytacji. W dyskursie politycznym oraz potocznym, w który wgląd uzyskujemy dzięki mediom społecznościowym, niebywałą frekwencją cieszy się termin „lewaki”, „lewactwo”, odmieniany na wiele sposobów, kojarzony bardzo różnymi, zgoła wykluczającymi się, desygnatami. Pojęcia w podobny sposób oznaczające alternatywne poglądy spotykane są zdecydowanie rzadziej¹². Inną jeszcze kwestią są poszukiwane nowe (czasem reaktywowane) nazwy postaw ideowych, ruchów i formacji ideowo-politycznych. To, jak

10 Wypieranie wspomnianych pojęć z dyskursu publicznego w Polsce ostatniego ćwierćwiecza omawiam szerzej w: M. Mikołajczyk, *Kosmopolityzm, internacjonalizm, planetaryzm. Idee z przeszłości czy z przyszłości?* [w:] *W kręgu iluzji i realiów. Oblicza polskiej myśli politycznej w XX i XXI wieku. Studia i szkice*, red. G. Radomski, M. Strzelecki, P. Tomaszewski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, s. 337–361; idem, „*Znikająca lewica*”. *O dyskursie zawierającym diagnozę zmian polskiej sceny politycznej*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica*” 2015, nr 15, s. 89–114.

11 Frazę „jestem robotnikiem” można znaleźć np. w tematach zadań szkolnych. Uczniowie poszukują jednak na forum odpowiedzi jak podejść, jak rozwinąć takie *dictum*. Zob. np.: <https://zadane.pl/zadanie/10279809> (dostęp: 30.12.2016).

12 Ł. Drozda, *Lewactwo. Historia dyskursu o polskiej lewicy radykalnej*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2015, s. 181 i nast. Autor wykazuje kilkadziesiątkrotnie większe użycie identyfikacji, przydomka „lewak” wobec stanowiącego w tym przypadku awers pojęcia „prawak”.

się ma np. współczesny progresywista do socjalisty z przeszłości, musi w tym miejscu pozostać bez odpowiedzi. Tym bardziej że przedmiotem rozważań chciałabym jednak uczynić obserwowalny zanik określonych tożsamości zbiorowych – klasowych i indywidualnych – obywatelskich.

Jakiegokolwiek nazwy będziemy stosować dla określenia formacji przeszłych i współczesnych, nowoczesnych czy ponowoczesnych, różne rodzaje ekspresji, różne rodzaje artefaktów specyficznych dla epoki, kultury, życia intelektualnego, pomagają obserwować i odkrywać zmienne ważne dla stosunków społecznych i politycznych, struktury, idee i tradycje odsyłane do lamusa oraz przeciwnie wznawiane, rekonstruowane między innymi dzięki władzy nad dyskursem i dzięki właściwościom dyskursów organizujących społeczne myślenie. Inspirujący jest pomysł Luca Boltanskiego, by zmieniające się znaczenia, wartości, kombinacje ról, właściwości tak ważnych dla człowieka systemów, jak więź społeczna, gospodarka i polityka, odczytywać np. z powieści detektywistycznych czy tekstów o zarządzaniu. Podobnie, chciałabym w innym zbiorze, stworzonym przez obecne na polskim rynku wydawniczym poradniki, znaleźć, zidentyfikować adresatów indywidualnych i ewentualnie tworzących dowolnego rodzaju grupę. Pokazać dalej rodzaje celów – orientujących jednostkę i zbiorowości, nastawionych na dobra różnego rodzaju, w tym na takie, które uprawdopodobniają możliwość podzielenia przez kolejne pokolenia wartości materialistycznych i postmaterialistycznych (banalnych, lecz uniwersalnie orientujących ludzi: dobrobytu, bezpieczeństwa, szczęścia i tego co na sztandarach rewolucji francuskiej)¹³. Dodatkowym argumentem wspierającym założenie, że poradniki są w jakimś stopniu wykładnią artykułowanych i ważnych w określonych okolicznościach potrzeb, mogłaby być analiza nowych, przewijających się w nich tematów, nowych potencjalnie zainteresowanych grup odbiorców, refleksja nad różnicą ich wariantów swojskich i zapożyczonych, tłumaczonych i reedytowanych oraz pisanych z myślą o wyłącznie polskim odbiorcy.

Rynek, w tym przypadku rynek wydawniczy, zapotrzebowanie indywidualnego czytelnika lub instytucji publicznych, jaką są biblioteki, wszelkie właściwe mu mechanizmy, łącznie z badaniem popytu i przewidywalnych zysków, marketingiem i reklamą, kształtowaniem

13 L. Boltansky, *Mysteries and Conspiracies, Detective Stories, Spy Novels and the Making of Modern Societies*, Polity Press, Cambridge 2014; idem, E. Chiappello, *The New Spirit of Capitalism*, Verso, London–New York 2005.

mód i trendów, będzie stymulatorem lub hamulcem nie tylko kupna i odbioru tego typu publikacji, w ostatecznym rozrachunku także wizji udanego życia (zgodnie z neoliberalną nowomową – projektu zwanego życiem). Dodać jednak należy, że choć rynkowe zasady stanowią odpowiednik *gatekeepera*, trudno przesądzać o jakiegokolwiek recepcji zawartych w książkach wskazówek. Można także zauważyć, że wszelkie tradycyjne publikacje kształtować mogły postawy pokoleń niekorzystających lub korzystających w stopniu umiarkowanym z Internetu. *Millenialsi*, *Screenagers*, pokolenie Y czy Z, *Digital Natives*, jakkolwiek by nie zwać osób urodzonych już w epoce mediów cyfrowych, życiowe wzory i wskazania aktywności czerpią z przekazów dużo bardziej wizualnych, zindywidualizowanych, których popularność wyznacza, podobnie zresztą jak w analizowanym przypadku, umiejętność dostosowania się do potrzeb odbiorców, wycucia ich i wykreowania (jak współczesne blogi czy komunikatory internetowe umożliwiające youtuberom prezentację własnych kreacji). Pomijając jednak tymczasem nowe nowe media (według określenia Paula Levinsona) można próbować wykazać, że rozkład zainteresowań, inspiracji, atrakcyjności ról, postaw kształtowanych w popularnych poradnikach jest ilustracją procesów, które nazwać można by antysocjalizacją obywatelsko-polityczną. Sprawy publiczne, umiejętność angażowania się w działania na rzecz własnej grupy statusowej nie są z tego punktu widzenia, metaforycznie to ujmując, „pierwszej potrzeby”. Czy potrafimy wymknąć się z krzyżowego ognia nakazów, w pierw reproduced w ramach społeczeństwa zindywidualizowanego, urynkowanego, konsumpcyjnego, obciążonego nadmiarem informacji, motywowanego do przedsiębiorczego działania i sukcesu oraz wtórnie nakazów wielkich tradycyjnych (i akcentujących tradycjonalizm a w jego ramach sankcjonowane obyczajowo i religijnie nierówności) to już, znów, zupełnie inna sprawa.

Kontekst teoretyczny

Poglądy krytyczne, charakteryzujące co najmniej trzy generacje badaczy (począwszy od przedstawicieli frankfurckiego Institut für Sozialforschung, po Jürgena Habermasa, jego uczniów Axela Honnetha, Clausa Offe czy wykorzystujących radykalne podejście postmarksistów) łączy

szereg przekonań o charakterze epistemologicznym i aksjologicznym. Wśród nich samo podejście do teorii stanowiącej zwieńczenie projektów naukowych. Postrzeganie zjawisk i procesów społecznych oraz postrzegający, tzn. ci, których zadaniem jest analizowanie i wyjaśnianie tego, co obserwują, stanowią produkt społeczeństwa w jego historycznie właściwej odsłonie. Podmiot i przedmiot łączy właśnie takie a nie inne usytuowanie. Percepcja jest zależna od jej społecznej genezy, jakkolwiek ten sposób uwikłania nauki i jej twórców może uchodzić uwadze, być ignorowany lub mistyfikowany¹⁴. Uwzględniając powyższe, warto zauważyć, że w centrum zainteresowań politologów zainspirowanych stanowiskiem teorii krytycznej, powinny pozostawać zbiorowości i ich interesy, realizowane lub przeciwnie zaniechane, ukryte, dalej, przekonania legitymizujące istniejący nierównościowy porządek społeczny blokujące możliwość upodmiotowienia jednostki, emancypacji określonego rodzaju grup czy kategorii społecznych. Równie ważne są tworzone przez samych zainteresowanych lub przypisywane przez innych identyfikacje – nie tylko tożsamości jednostki, także bardziej zaawansowane układy ról społecznych, powstające pod wpływem czy na skutek przeobrażeń w dziedzinach takich, jak: produkcja, praca, konsumpcja, edukacja, twórczość. Zmiany zachodzące na poziomie społecznym i zmiany w obrębie osobowości można badać przez ich dialektyczny, wzajemny wpływ, homologię. Taki punkt widzenia jest, przynajmniej poniekąd, wspólny dla humanistyki i nauk społecznych odwołujących się do paradygmatu krytycznego.

W polskiej literaturze naukowej politolodzy dotychczas nie występowali z wspólnym, osadzonym w tej teorii, *credo*. Program radykalnej i krytycznej socjologii najbardziej syntetycznie scharakteryzował trzy dekady temu Janusz Mucha, zwracając uwagę na założenia inspirujące badaczy identyfikujących we wspomniany sposób swoją postawę wobec społecznej rzeczywistości. Punktem wyjścia, pierwszym założeniem, było wymieniane przez niego esencjalistyczne przekonanie o hierarchii problemów społecznych, istnieniu mniej lub bardziej zaawansowanych sprzeczności i podziałów. Kolejnym, stanowiącym także dyrektywę badawczą, było przekonanie o konieczności rozróżnienia problemów będących konsekwencją wewnętrznych sprzeczności, napięć o struktu-

14 W ten sposób charakteryzuje znamienne dla teorii krytycznej relację badający-badane społeczeństwo Leszek Kołakowski. Zob. L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, 3, *Rozkład*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1989, s. 1070.

ralnym charakterze od błędów i niezamierzonych konsekwencji ludzkich działań. Podkreślane powinny być w tego typu interpretacjach problemy jednostek i problemy zbiorowości, bez preferencji dla którychkolwiek, za to z dostrzeżeniem wzajemnych powiązań i oddziaływań. Ostatnie założenie, kojarzone z motywacjami badacza, rzutuującym na jego postawę postulatem aktywizmu, służyłoby określeniu celu. Stanowić by go miało rozpoznanie determinant o charakterze strukturalnym, wyznaczających sytuację jednostek, grup społecznych, całych społeczeństw, nie po to tylko, by rozumieć zależności lub cokolwiek wyjaśniać. Wiedza powinna służyć poza wszystkim mobilizacji, uświadomieniu praw, zakreśleniu możliwości działania na rzecz emancypacji, usuwaniu przeszkód w osiąganiu podmiotowości¹⁵. Podobnie przedstawiane mogą być cele współczesnych politologów inspirowanych teorią krytyczną, sytuowaną wśród teorii normatywnych, z metodologią właściwą „miękkiej” lewicy oraz refleksyjną narracją sprzyjającą ujawnianiu głębokich mechanizmów władzy i szans czy tendencji do zmian¹⁶. Poza wyjaśnianiem osobliwości świata społecznego w ogóle ważne staje się ocenianie „potencjału, jak i problemów świata nowoczesnego” i „wkład w wyzwolenie człowieka”¹⁷. Innymi wskaźnikami podejścia, przywoływanymi w kontraście do alternatywnych paradygmatów, będą: historyczny realizm, kształtowanie rzeczywistości społecznej i wiedzy na jej temat przez wartości (społeczne, polityczne, ekonomiczne, kulturowe, etniczne i genderowe), odniesione w dodatku do ram czasowo przestrzennych. Zadaniem intelektualisty jest nie tylko poszukiwanie strukturalnych właściwości i przesłanek pozwalających rozumieć ludzkie działania, generalizowanie z podobieństwa. Ma on orędować na rzecz rozumienia i dialogu, także poprzez prezentowanie wyników badań, które może pomóc minimali-

15 J. Mucha, *Socjologia jako krytyka społeczna. Orientacja radykalna i krytyczna we współczesnej socjologii zachodniej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986, s. 171.

16 Por. S. Buckler, *Teoria normatywna*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, przeł. J. Tegnerowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 181–186; L. Porębski, *Obmacując słonia, czyli czy istnieje jedna nauka o polityce*, [w:] *Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii*, red. Ł. Młyńczyk, B. Nitschke, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 104; T. Klementewicz, *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2010, s. 299.

17 P. Beart, F. Carreira da Silva, *Teorie społeczne w XX wieku i dzisiaj*, przeł. S. Burdziej, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2013, s. 211.

zować ignorancję. Adekwatnym terminem określającym cel wszelkiego działania będzie „uwłasnowolnienie”. Działanie poznawcze służyć ma przywróceniu podmiotowości, kontroli społecznej, eliminacji praktyk zniekształcających stosunki społeczne, w tym stosunki władzy oraz wprowadzających fikcyjne formuły legitymujące działania władcze, „reżimy prawdy”¹⁸.

Wskazywane przez twórców teorii krytycznej (między innymi J. Habermasa) naciski instytucjonalne, płynące ze zglobalizowanej gospodarki, coraz bardziej zorientowanego technokratycznie świata społecznego i tzw. przemysłów kultury rzutować muszą na tożsamość, uczenie się ról społecznych, socjalizację polityczną. Powszechne jest przekonanie, że gospodarka oparta na wiedzy wpływać musi na rekonfiguracje, zatarcie podziałów klasowych. Dostępność edukacji i kultury tworzy równość czy może wyłącznie pozór równości? Podobnie zresztą jak pozorna może być ta dostępność. Szkołę frankfurcką często kojarzono z krytyką kultury masowej. Habermasowi zaś zarzucano redukcję procesów kulturowych jako prowadzących do trywializacji, pomijanie alternatywnego potencjału kultury kształtującego wrażliwość i stymulującego opór przeciwko tego rodzaju patologicznej dominacji, jaka może stać się wypadkową sytuacji jednostek i zbiorowości poddanych wpływom kapitalizmu, biurokracji, techniki. Nie sposób jednak nie zauważyć, że już w pierwszych swoich pracach akcentował te rodzaje strukturalnych (klasowych) przeobrażeń, które rzutują na status i funkcje inteligencji, na działania, które mediatyzują i uniewrażliwiają publiczność, co w rezultacie rujnuje jakiegokolwiek przesłanki do wspólnego działania (kształtowania sfery publicznej). Inna rzecz, że transformacja politycznych funkcji sfery publicznej wymaga dodatkowych gwarancji dla działających podmiotów a rozwój technologii IT zmienia dodatkowo analizowane przez J. Habermasa stosunki obywatel–państwo¹⁹.

18 E.G. Guba, Y.S. Lincoln, *Kontrowersje wokół paradygmatów, sprzeczności i wyłaniające się zbieżności*, [w:] *Metody badań jakościowych*, t. 1, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, przeł. M. Bobako, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 282–290.

19 Zob. J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, przeł. W. Lipnik, M. Łukasiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 306–418 (pierwsze, oryginalne wydanie 1962); por. A. Elliott, *Współczesna teoria społeczna*, przeł. P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 215.

W tym samym mniej więcej czasie co J. Habermas w książce o strukturalnych przeobrażeniach sfery publicznej, podobnie przekonywał Herbert Marcuse, zwracając uwagę, że to raczej technologie niż terror (w obu przypadkach pisane przez duże T) są właściwszym sposobem przewycięzania tych sił społecznych, które wpływają na jednostkę, kształtują ją samą, jej podmiotowość czy kondycję. Bez względu na to, czy odniesiemy jego uwagi do społeczeństwa przemysłowego, czy bardziej uniwersalnie, krytyczna teoria społeczeństwa zawsze wymaga konfrontacji tego, co wiemy o obiektywnej rzeczywistości, z sądami wartościującymi, odnoszącymi się do ludzkiej, indywidualnej egzystencji. Skądinąd dwa wymienione przez niego sądy tego rodzaju, niekoniecznie oryginalne, dla krytycznych analiz ważne, inspirują do badania wytwarzanych przez społeczeństwo sposobów kształtowania siebie samego, nacisków kierujących ludzką aktywność samoudoskonalania w określonym kierunku. Pierwszy z tych sądów dotyczy życia wartego przeżycia, drugi przekonania, że istnieją możliwości sprzyjające podniesieniu jakości tego życia, syntezując jego myśl – istnieją stosowne do tego zasoby i sposoby²⁰. Jakże inaczej mieliby ludzie zadbać o ów progres, jeśli nie ucząc się od siebie nawzajem.

Poradnictwo a tożsamości i zbiorowe identyfikacje

Odbiorcą poradnika jest jednostka, często taka, której pozycja czy rola warunkuje określonego rodzaju interakcje²¹. Porady dotyczą wybranych kategorii osób, działań i czynności związanych z zapotrzebowaniem tak pomyślanego adresata oraz relacji i komunikacji z innymi, funkcjonowania w zbiorowościach. Ten typ publikacji nigdy nie był przesadnie zorientowany na poszukiwane, interesujące z punktu widzenia tych badań, konstytuowanie wspólnoty opartej na podobieństwie usytuowania w społecznej strukturze, zdolnej do działania we własnym interesie, z już istniejącym lub wypracowywanym potencjałem podmiotowości politycz-

20 H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy*, przeł. W. Gromczyński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991, s. 4–5 (pierwotruk tej pracy w 1964 r.).

21 W bibliografiach wyróżniane są kategorie klasyfikacyjne, tj. poradniki, poradniki dla chorych i niepełnosprawnych, dla młodzieży, dla nauczycieli, dla rodziców. Zob. <http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=23&IM=05&VI=1&TX=Poradniki> (dostęp: 30.12.2016).

nej. W zbiorze wyodrębnionym w ramach Katalogu Zbiorów Polskich Bibliotek Nukat²², liczącym 54 148 poradników, pierwsze adnotowane publikacje tego rodzaju, z końca XV wieku, pisane są językiem łacińskim, kierowane do duchowieństwa, dotyczą posługi kapłańskiej w ogóle oraz innych przydatnych umiejętności, jak np. sztuka pisania listów²³. Wiek XVI nie zmienia wiele w tym względzie, nadal odbiorcą musi być Polak wykształcony, jeśli nie posługujący się łaciną, to językami niemieckim lub francuskim. Popularne są poradniki medyczne, prawne, dotyczące finansów i prowadzenia rachunkowości, kwalifikacji przydatnych na polowaniu, w ogrodnictwie, przy uprawie ziemi, ważne jest też gotowanie czy doskonalenie pamięci. Sprawy publiczne, ani też problemy efektywnego sprawowania władzy nie są przedmiotem szczególnego namysłu. *Dworzanin polski* Łukasza Górnickiego, niekoniecznie poradnik, najbardziej jednak znany traktat, którego celem jest legitymizacja panujących stosunków społecznych i kształtowanie wzoru osobowego, stanowi parafrazę *Il cortegiano* Baltazara Castiglione, włoskiego pisarza i dyplomaty²⁴. Nie jest to ani odpowiednik *Księcia* Nicollo Machiavellego, ani studium o uniwersalnym charakterze, szczególnie zważywszy, że w kwiecistej opowieści pominięto jakiegokolwiek kobiece role i przykłady. Organizatorem życia społecznego jest Kościół, stąd wychodzą rady, a przedmiotem zaleceń jest najczęściej spowiedź, a ogólniej życie chrześcijańskie. Jednym z polskojęzycznych poradników z XVIII wieku jest tekst poświęcony zasadom *savoir vivre*'u autorstwa małopolskiego prowincjała, jezuita o filozoficznych i matematycznych zainteresowaniach, pod tytułem *Polak Sensat w Liscie, w Komplementcie Polityk, Humanista w Dyskursie, w Mowach Statysta / Na przykład dany Szkolney Młodzi Od X. Woyciecha Bystrzonowskiego [...] Z przydatkiem na końcu [...]*²⁵.

22 Korzystałam z baz różnego rodzaju, wśród nich wymieniona w tekście, „Przewodnik Bibliograficzny” w bazach MAK, publikacje adnotowane w ramach Federacji Bibliotek Cyfrowych oraz dla aktualizacji zbioru brałam pod uwagę kilka katalogów wydawniczych.

23 Np. tytuły wraz z niekoniecznie precyzyjnymi datami wydania *Manuale parochialium sacerdotum* (1489), *Modus epistolandi* (1495).

24 Zob. np.: „A tak wszystkie te rzeczy mnie tego poświadczają, że władza jednego człowieka bardziej jest podług przyrodzenia, niż władza albo pospółstwa, albo s pospółstwa wybranych”. Ł. Górnicki, *Dworzanin polski*, s. 125, za: <http://biblioteka.kijowski.pl/gornicki%20lukasz/dworzanin%20polski.pdf> (dostęp: 30.12.2016).

25 <http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=291&from=publication&showContent=true> (dostęp: 30.12.2016).

Historyczny przegląd poradników jest ciekawym źródłem wiedzy o społeczeństwie, ilustracją dokonującego się przyspieszenia w zakresie produkcji, związanej z nią organizacją życia jednostek i działania kooperatywnego, emancypacji zawodów i grup ludzkich, różnicowania i złożoności czynności traktowanych jako ważne, umożliwiających i pobudzających do wyobrażanego doskonalenia. Pojawiają się odbiorcy inni niż tylko reprezentujący duchowieństwo, porady wykraczają poza aktywność parafialną, coraz częściej wiążą się z rolami małżeńskimi i rodzinnymi, perfekcyjnością wykonywania gospodarskich czynności (m.in. rękodzieło, uprawa lnu i produkcja wódki) lub rozmaitych zawodów (lekarz, weterynarz, ale i służąca). W poradnictwie ważne jest przekazywanie umiejętności, a te coraz bardziej będą się wiązać z opieką nad dziećmi, wychowaniem i kształceniem młodzieży. Coraz wyraźniej widać aspirację do życia nie tylko bogobojnego, ale także dostatniego i szczęśliwego²⁶. Nadal jednak władza nie jest przedmiotem namysłu (nie ma porad jak rządzić mądrzej), nie jest nim także koegzystencja ludzi wywodzących się z różnych środowisk, zasady sztuk wojennych poznać można było natomiast prędzej z prac sprowadzanych, obcojęzycznych, rzadziej tłumaczonych, jeszcze rzadziej pisanych po polsku²⁷.

Odbiorcą rad, ktokolwiek by ich nie chciał udzielać, jest w pierwszej połowie XIX wieku na ziemiach polskich włościanin, ziemianin i mieszczanin, jest *panicz wojażer*, są *troskliwi rodzice*, *młodzież bez doświadczenia*, *uczniowie szkół publicznych*. Do dziewcząt kierowane są instrukcje *iak się przyzwoicie ukształtać powinny*. Przedmiotem coraz częściej są kwestie wykraczające poza życie towarzyskie i uczuciowe, gry i zabawy oraz obcowanie z ludźmi. Poradniki dotyczą coraz częściej handlu, ceł i podatków, z wolna także budowy i użycia maszyn, produkcji i przetwórstwa. Najczęstsze, dotyczące zdrowia, porady stają się bardziej specjalistyczne, tematem są nie tylko choroby i leki, ale homeopatia, dietetyka, fitoterapia i krenoterapia. Nikt nie uczy, jak działać wspólnie,

26 Zob. np.: *Zasady życia szczęśliwego i ślachtetnego sposobu myślenia, ku użytkowi każdego wieku i stanu, osobliwie dla młodzieży*, zebrane przez Tomasza Szumskiego, Poznań 1808.

27 Wyjątkiem *Zbiór ogólnych komend wyiętych z przepisów musztry dla jazdy przez Dwernickiego*, Warszawa 1814. Por. np. *Wiadomości ściągające się do wojskowej palnędzy broni ręcznej. Z dziełka rossyjskiego i innych z dodaniem taryffy naprawy broni i ryciną / z rozkazu Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Księcia Konstantego, Naczelnego Wodza, przez Antoniego Jakubowicza ułożone i do dr. podane*, Warszawa 1824.

i z przyczyn najbardziej oczywistych mógłby nawet istnieć zakaz doradztwa w tym zakresie. Gdyby nie wiedza o okolicznościach historycznych, z tego rodzaju źródeł można by domniemywać, że Polacy zajmowali się przede wszystkim gospodarstwem, górzelnictwem, pisanem listów i wychowywaniem dzieci. Daleko bardziej zajmowały ich sprawy hodowli zwierząt niż stosunki społeczne. W tym zaś zakresie poradnictwo monopolizowane było i tworzone na rzecz młodych panien; uczyć należało rozmowy, *przystojności i dobrego tonu w pożyciu towarzyskim*, matkom, nauczycielkom i guwernantkom radzono także, bardziej jednak incydentalnie. W katalogach bibliotecznych współlistnieją, bez jakiegokolwiek sugestii dysonansu, pochodzące z tamtych czasów poradniki uprawy roślin, hodowli bydła rogatego, *oblaskiwania w najkrótszym czasie najdzikszych i najzłośliwszych koni, domowego wychowania panien i fizycznego wychowania dzieci*. Toczyły się powstania a równoległe radzono włościanom, *jak sobie swobodnie i wesoło żyć mogą, do maiątku i do dobrego bytu uczciwie przychodzić, oraz sobie i bliźnim w przygodach być pomocnymi*²⁸. Bez względu na to, jaki istniał rodzaj cenzury, poradniki służyły upowszechnieniu wiedzy, podniesieniu kompetencji osób związanych z wyżej usytuowanymi warstwami społeczeństwa. Pojawiać się zaczęły wezwania wykazujące większą troskę o koegzystencję i przyszłość, np. *Rozprawa o obowiązkach ludzi* (1937) czy *Do matek polskich słów kilka o przyszłości wzrastających pokoleń* (1846), niewielka część publikacji poświęcona była pielęgnacji niemowląt, pomocy ludziom starszym, pierwszej pomocy udzielanej w różnego typu nieszczęśliwych przypadkach w ogóle.

W polskim poradnictwie, jeśli określić w ten sposób analizowany zbiór publikacji, równoległe, na przełomie XIX i XX wieku pojawiły się dwa trendy. Coraz częściej zaczęto zaglądać w świat, szukać tam inspiracji, technologicznych nowinek oraz promować edukację, samokształcenie, zakładanie bibliotek, czytelnictwo, nauczanie dorosłych analfabetów itp. Korespondowały z tym pierwsze poradniki skierowane do ludzi działających przezornie i wspólnie (ubezpieczenia), inicjatorów wydarzeń publicznych, obywateli, np. *Poradnik dla wiecowników* (Poznań 1888) czy *Poradnik wyborczy* (Poznań 1898), *Jak przemawiać na zebraniach i zgromadzeniach* (Poznań 1913) wydawane, jak poświadczają przykłady,

²⁸ *Nauka dla włościan, jak sobie swobodnie i wesoło żyć mogą, do maiątku i do dobrego bytu uczciwie przychodzić, oraz sobie i bliźnim w przygodach być pomocnymi*, przeł. z niem. przez Tomasza Wolickiego, Poznań–Bydgoszcz 1836.

na terenie jednego zaboru²⁹. Z drugiej strony, niejako odpowiedzią na cywilizacyjny postęp było poszukiwanie szczęścia w grach, hazardzie, rad udzielali okultyści, wróżbiarze, astrologowie i hochsztaplerzy z innych jeszcze pseudoprofesji³⁰. Wskazówki *Jak doskonalić samego siebie* (Lwów 1906) oraz *Jak zostać bogatym* (Warszawa 1904) czy *Jak należy się reklamować* (Kraków 1907) współwystępowały z poradami dotyczącymi rachunku sumienia do świętej spowiedzi (Lublin 1906) czy *Jak słuchać mszy świętej* (Kraków 1908) i jaka powinna być chrześcijańska rodzina (Kraków 1911).

Dwudziestolecie międzywojenne oglądane z tej perspektywy jest okresem budowania różnego typu więzi i wspólnot, nabywania umiejętności organizacyjnych, kierowniczych, obywatelskich, traktowanych jako ważne nie tylko w perspektywie uczących się nowych ról jednostek, ale także środowisk wiejskich i robotniczych aspirujących do odgrywania większej roli w życiu publicznym. Wśród coraz liczniejszych i coraz bardziej wyspecjalizowanych poradników różnego typu wybijają się poradniki harcerskie, dla kół młodzieży organizowanych na wsi i w miastach. Propaguje się rozwój zrzeszeń, opartych na innych regułach niż religijne i tworzonych przez bardzo różne środowiska. Aktywne i oczekujące na wskazówki są grupy spółdzielców, chóry i strażę, rzadziej ukazują się literatura dla działaczy związków pracowniczych. Polityka lokalna także wymaga profesjonalnego wsparcia. Ukazują się podręczniki dla osób kształtujących organy gminne, lokalnych liderów³¹. Podobnie

29 Autor ostatniego z wymienionych dowodził, że „Ocieężałe, częstokroć mało wykształcone tłumy chętniej dają posłuch żywemu słowu, aniżeli drukowanemu i jeżeli kiedy, to dziś żywe słowo na zgromadzeniach oraz agitacja dla dobrej sprawy są obowiązkiem każdego wiare swą i ojczyznę miłującego obywatela. Do mówienia trzeba niewątpliwie posiadać *talent*. Nie każdy jest mówcą z urodzenia; takich właśnie dość rzadko napotykamy. Do większej jeszcze rzadkości należą mówcy, którzyby obok wrodzonego daru mówienia posiadali rozum, a nadto pilnie chcieli się przykładać do studyum”. Zob. ks. St. Sadowski, *Jak przemawiać na zebraniach i zgromadzeniach*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1913.

30 Poradniki tego typu miały rzobudowane tytuły, np. *Salomonis. Świat duchów i klucz do tego, jądro mędrcowe, talizman, różczka wieszczbiarska i jej siła czarodziejska, wielka księga z tajemnicami, przymus piekieł, wpoić niezłomną miłość, pierścień niewidzialny, leczenie czarodziejskie, zaklęcia, listy strzeżące, skradzione rzeczy z powrotem odzyskać, sztuka robienia złota, sztuka w jaki sposób wygrać w loteryę i przy grze w kartach, sztuka astrologiczna czyli wróżenie planet : wyjęte z biblioteki klasztornej, Weissensee [ca 1910].*

31 *Podręcznik dla działaczy gminnych* [aut. Józef Bek et al.], Warszawa 1918; S. Gliszczyński, *Zadania Rad gminnych*, [s.n.] Warszawa 1926.

instruowany jest obywatel. Szczególnie jest to ważne, gdy przychodzi oddać pierwszy głos wyborczy, w tego typu poradniku zamieszczono także wzór karty wyborczej³². Niezwykle istotne jest kształcenie zawodowe. Doradztwo dotyczy księgowych i notariuszy, nauczycieli i opiekunów społecznych, dziennikarzy i kupców, lekarzy i położnych, żołnierzy (a saperów szczególnie). Oczywiście są też rady, jak uzyskać kredyt, jak wyjechać i... jak wrócić z emigracji, jak być bogatym i nie być bezrobotnym³³. Hobbyści zajmować się mogą już nie tylko uprawą rzadkich roślin, ale robieniem fotografii, konstrukcjami i obsługą radia lub samochodu. Jeśli spojrzeć na proporcje treści analizowanego zbioru poradników, człowiek nadal uprawia ziemię, pracuje, potrzebna mu jest wiedza dotycząca religii i form towarzyskich, coraz jednak wyraźniej widać, że czas wolny nie jest ekskluzywnym zasobem, można go spędzać współpracując, podróżując, realizując różnego typu zainteresowania.

Trudno nie zauważyć, że zbiór poradników z okresu Polski Ludowej jest znacząco odmienny. Pojawiają się nowe kategorie tematów i adresatów, owszem, po trosze kojarzone z upartyjnieniem, zideologizowaniem życia codziennego, także jednak wykazujące zainteresowanie pracą znacznie większe niż w poprzednich okresach. Wyrażna jest orientacja kolektywistyczna, o czym świadczą specyficzne frazeologizmy. Poza materiałami dla aparatu partyjnego oraz członków organizacji młodzieżowych przygotowywano propozycje, zalecenia i instrukcje dla rad zakładowych i pracowniczych, samych prezydiów rad, w tym szczególnie rad narodowych. Przedmiotem troski, w tym wypadku niekoniecznie zarabiających na wydawnictwie autorów, ale instytucji partyjnych czy państwowych (zlecających dzieła urzędników) były kółka rolnicze i komitety blokowe, zespoły przysposobienia spółdzielczego, komisje socjalno-bytowe oraz komisje rozjemcze, grupy szkolenia ideowo-politycznego żołnierzy i in. W latach 50. pojawiały się publikacje przeznaczone dla agitatorów, później agitatora wyparł zwykły prelegent, wykładowca na kursach. Odbiorcami mieli być radni struktur gromadzkich, miejskich

32 *Co każdy obywatel wiedzieć i pamiętać powinien o wyborach i co ma zrobić, by swych spraw wyborczych dopilnować i z nich skorzystać?* [1918], s. 7. Za: <https://polona.pl/item/66849383/6/> (dostęp: 30.12.2016).

33 Zob. np.: J. Marek, *Droga do złota. Jak stworzyć bez kapitału własną egzystencję, jak stworzyć sobie źródło wielkich zarobków ubocznych*, Wydawnictwo Handlowe, Poznań [1929]; Bezrobotny Dominik, *Koniec bezrobocia. Praktyczne wskazówki, jak znaleźć możliwość zarobkowania i podnieść dobrobyt własny i krajowy*, [Poznań, nakł. aut.] 1926.

i osiedlowych, pracownicy kulturalno-oświatowi i pracownicy świeclic, aktywiści BHP i społeczni inspektorzy pracy, gospodynie wiejskie, emeryci i renciści, absolwenci studiów z nakazem pracy, oskarżyciele publiczni i mężowie zaufania a nawet działacze przeciwalkoholowi. W tytułach poradników pojawiał się robotnik a tematy dotyczyły wielu kwestii związanych z polityką społeczną: mieszkalnictwa, zaopatrzenia emerytalnego, kas zapomogowo-pożyczkowych, urlopów i zasiłków macierzyńskich, zasiłków chorobowych, świadczeń jeszcze innego typu, np. kolonii letnich organizowanych dla młodzieży szkolnej. Gdyby szacować proporcje poradników nastawionych na realizację celów społecznych i funkcjonowanie zbiorowości do pozostałych adresowanych do jednostki (samolubnej, działającej dla własnych korzyści) w tego typu zbiorze, to w tym okresie jest ona największa. Relatywnie częściej występują tu przewodniki, rady dotyczące podróży; sport i turystyka przestały angażować nielicznych, dotyczyć wąskich grup, stały się dostępne dla każdego, oczywiście przy założeniu, że uznał za atrakcyjne to, co było w ofercie (atrakcje rodzime lub z tzw. krajów demokracji ludowych). W propagowaniu zdrowego stylu życia akcentowano osiągnięcia ważne poniekąd z politycznego punktu widzenia („dokąd w wolną sobotę”). Specyfika organizacji produkcji, także rolnej, powoduje, że nie ma (lub jeśli są to rzadko) publikacji dla indywidualnych gospodarzy, ogrodników, sadowników, hodowców. Deficyt jest obserwowalny także w tym, co dotychczas było dość oczywiste – nie ma zbyt wielu poradników dla wyborców, dla obywateli, nie ma również publikacji związanych z działalnością związków wyznaniowych. Uzupełnieniem poradnictwa, bardzo skądinąd specyficznym, stały się w latach 80. druki oficyn nielegalnych, drugiego obiegu. Broszury odbijane na powielaczach zawierały informacje na temat prawa karnego, praw przysługujących obywatelom w sądach, szczególnie opozycjonistom, w sytuacji gdy takie postępowanie wobec nich zostało wszczęte³⁴.

Adaptacja społeczeństwa polskiego do ustroju kształtowanego po 1989 roku i funkcjonowania w warunkach kapitalistycznych objawia się radykalną reorientacją tematyki poradnictwa i eskalacją publikacji tego rodzaju. Już we wczesnych latach 90. wydawane były przewodniki

34 Zob. np.: wznawiane wielokrotnie J. Olszewski, *Obywatel a Służba Bezpieczeństwa*, MKZ NSZZ „Solidarność”, Warszawa 1980 i in. wyd. Były też poradniki „małego konspiratora” oraz mające już inny charakter „materiały dla kół samokształceniowych”.

po giełdzie, nowoczesnym rynku kapitałowym, doradzano, jak zakładać spółki (handlowe, jawne, z oo.), rzadziej, jak działać w istniejącym przedsiębiorstwie (tu np. uczono czytać bilans lub przygotowywać potrzebne dokumenty). Adresatem stawał się debiutujący przedsiębiorca, który mógł, korzystając ze stosownej literatury, nauczyć się prowadzić księgi podatkowe, szacować koszty, negocjować, zawierać umowy, rozważać leasing lub kredyty, inwestować, nawet rozpoznawać autentyczność znaków pieniężnych. Pojawiły się poradniki dla akcjonariusza, menadżera oraz... likwidatora, ABC prywatnej inicjatywy i handlu zagranicznego, w tym nawet z detalicznym wskazaniem, jak zrobić biznes w ZSRR. Rozkład tematów pokazuje, że najistotniejsze wydawało się wówczas odnalezienie się w gąszczu nowych przepisów dotyczących działalności gospodarczej i podatkowych, uczono jak sobie dać radę. Dekadę później odnotować można było inwazję porad dużo bardziej wyrafinowanych, dotyczących rozmaitego typu socjotechnik działania, zarówno na rynku ekonomicznym, jak i w innych obszarach. Tymczasem jednak polski kiełkujący kapitalizm powodował, że obok poradników dla naprawiających fiata 126p, pojawiły się inne, dla posiadaczy BMW, tradycyjne wskazówki dotyczące korespondencji także zyskały nową formę, uczono pisać listy po angielsku.

Wśród wielu nurtów analizowanych poradników multiplikujących podobne zalecenia wybija się oczywiście taki, którego przewodnią myślą jest bogacenie jako indywidualny obowiązek. Mają mniej lub bardziej wyszukane tytuły, w trybie rozkazującym, z algorytmem koniecznym do wykonania i optymistyczną wizją spełnienia np. *Myśl i bogać się; Masz prawo do bogactwa; Zarobić milion idąc pod prąd; O czym każdy milioner wie; Jak zarobić pieniądze będąc leniwym; Zaskakujący mechanizm niezwykłych osiągnięć; Jak przetrwać i odnieść sukces w biznesie; Pewność siebie. Strategia wykorzystania potencjału; Jak zadbać o własne pieniądze; Myśleć jak milionerzy; Zapomnij o kłopotach, zasmakuj w banknotach; Tajemnice szybkiego zdobycia fortuny; Pieniądze i prawo przyciągania. Nauka przyciągania dobrobytu, zdrowia i szczęścia; Jesteś bez grosza na własne życzenie. Jak przestać klepać biedę i zacząć lepiej żyć.* Bogacenie się i sukces nie są trudne, o czym przekonują autorzy takich publikacji, jak: *W 60 sekund do sukcesu* lub innych, w których rady opierają się np. na: 12 mistrzowskich krokach, 55 sposobach, 16 prawach, jednoprocetowych zmianach, pokonaniu 7 diabłów czy bardziej trywialnych jak *Przestań gadać, zacznij działać.*

Kopniak w tyłek, w sześciu częściach (cokolwiek by to nie miało znaczyć). Role, do których należy się przygotować, są indywidualne, trenowane w warunkach rywalizacji. Jeśli menadżer, to musi być wszechstronny, efektywny, może być wręcz „jednominutowy” lub tak skutecznie budujący wydajne zespoły czy sieci klientów, że aż „mafijny”, w podtytułach znajdujemy określenia typu „poradnik korporacyjnego machiavellisty”; jeśli sprzedawca to skuteczny, zdobywający klienta, wytrwale dążący do sukcesu (który to jest kojarzony, rzecz jasna, z zyskiem). Atrakcyjna jest pozycja milionera, lidera, oczywiście gracza giełdowego, inwestora. Nie ma rad dla zawodów innych niż biznesowe (łącznie z rachunkowością, księgowością, poradnictwem prawnym), sporadycznie trafiają się publikacje przeznaczone dla nauczycieli, pracowników służb socjalnych, samorządowców. Jeśli w tych tysiącach podręczników próbować znaleźć coś dla „pracownika na stanowisku robotniczym” to, rzecz jasna, będzie to dotyczyć BHP. W prezentowanej tu optyce klasy społeczne się nie mieszczą, incydentalnie widać, że różnicuje się i aspiracje, i szanse, co np. poświadcza tytuł *Inwestycyjny poradnik bogatego ojca, czyli w co inwestują bogaci – czego nie robią biedni i średnia klasa!*

Za to technikom efektywnej sprzedaży poświęcono kilkaset opracowań, głównie tłumaczonych, opartych na badaniach psychologicznych i z zakresu neurolingwistyki. Preferowana jest bezwzględność: perswadowuj, przekonuj, zdobywaj zaufanie, pokonaj lęki, wykorzystuj sprawdzone techniki, zdobywaj klientów, niech klienci tłoczą się u twych drzwi, dopieszczaj i pielęgnuj relacje, postaw na swoim, wywieraj wpływ, by inni robili to, co chcesz. Świat w tej poradnikowej perspektywie składa się ze sprzedawców, agentów, komiwojażerów, przedsiębiorców, biznesmenów, ludzi dążących do pomnażania, przywództwa i sukcesu. Starający się o pracę, dla których istnieje poradnictwo, nikną w masie potrzebujących dodatkowego przesłania ludzi sukcesu. Pracodawca jawi się jako ktoś, kto ma obowiązki, instytucje państwa jako swoistego rodzaju opresor (np. *Umowy o dzieło. Jak bronić się przed atakiem ZUS*). Masz kreować biznes i samego siebie. Bez względu na to, jaka jest, przy adnotowanym coraz mniejszym czytelnictwie w ogóle, recepcja treści tego typu publikacji już same tytuły potrafią nas przekonać do odkrywania sensu kreatywności w ogóle i takiej zorientowanej egoistycznie, tzn. na odkrywanie siebie, doskonalenie siebie, tworzenie własnej najlepszej wersji, życia według własnych zasad, samorozwoju. Zdecydowanie na-

leży lepiej zarządzać czasem, w czym może nam pomóc np. *Praktyczny poradnik jak spać dwie godziny na dobę*. Pomocni w realizowaniu różnych proponowanych „doktryn jakości”, „turkusowych samoorganizacji” będą *coachowie*, dla których też skądinąd przygotowano mnóstwo poradników. Uczyć powinniśmy się także komunikacji interpersonalnej, choć obraz jakości związków w poradnikach, w których tytule umieszczono przymiotnik „toksyczne”, nie wygląda zbyt optymistycznie. W rodzinie trzeba przetrwać, rodzice są sfrustrowani, aczkolwiek można być też „fajnym tatą” lub „fajną babcią”.

Kolejnym działem jest poradnictwo dla kobiet, zwłaszcza znajdujących się w krzyżowym ogniu obowiązków, zapracowanych. Tytuły nie są bardziej niż w innych przypadkach infantylne, z przewidywalną dozą stereotypów i protekcjonalizmu, np. *Uwodzicielska sprzedaż; Kariera na obcasach; Jak pokonać rekina; Mrs Moneypenny. Poradnik dla ambitnych kobiet; Kobieta idealna. Podręcznik przetrwania dla kobiet, które mają zbyt dużo zajęć, w tym duża seria o grzecznych dziewczynkach*, które (w opozycji do niegrzecznych) nie kręcą interesem, nie bogacą się, nie siedzą w fotelu szefa itp. Inna sprawa, że objaśnianie podlegających stereotypizacji cech dotyczy przedstawicieli obu płci (*Dlaczego mężczyźni nie potrafią robić dwóch rzeczy jednocześnie a kobiety na moment nie przestają gadać*) a protekcjonalizm także mężczyzn, choć w zupełnie innych kontekstach sytuacyjnych i znaczeniowych (*Zabawy z bronią, czyli co każdy duży chłopiec wiedzieć powinien*).

Zauważalny jest kryzys 2008 roku, można przyjąć, że rzutuje na specyficznie powściągliwe rady dla biznesmenów oraz tych, którzy skłonni byłiby zrewidować nadmierne aspiracje. Wśród zaleceń pojawiają się *Minimalizm, Minimalizm dla zaawansowanych, Przez minimalizm do szczęścia*. Obserwowalny jest zwrot w kierunku jakości życia, wzbogacenia celów o wartości niematerialne, zadbanie o różne aspekty higieny psychicznej. Poradnictwo sięga do wzorów z innych kultur (japońska, duńska *Hygge*), propaguje się zwolnienie tempa życia, kontrolę stresu, relaksację i medytację, uważność, *Calm*³⁵.

35 Wcześniej także publikowano pojedyncze podobnie zorientowane tytuły. Pracownikom naukowym, zwłaszcza politologom, można polecić dwa: E.J. Zieliński, *Radość niepracowania*, Mudra, Kraków 1999 oraz R. Davis, *Zupełnie bezużyteczne umiejętności*, przeł. J. Krahelska, Arbor, Warszawa 1993.

Wśród kilkudziesięciu tysięcy poradników niewiele ponad dwadzieścia dotyczy działalności lokalnej, nieco więcej pracy administracji publicznej, sporadycznym zleceniodawcą było Ministerstwo Spraw Zagranicznych (poradnik dla misji dyplomatycznych) lub kancelaria Prezesa Rady Ministrów (rozpatrywanie sygnałów obywatelskich). Wśród liczącego kilkanaście tysięcy zbioru jest jeden poradnik Jak zostać Europejczykiem, kilka adresowanych jest do obywateli. Są to wskazówki dotyczące zachowania w urzędzie, porady prawne dotyczące postępowania sądowno-administracyjnego lub w procesach cywilnych. Podobnie nieliczne skierowane są do animatorów i pracowników organizacji pozarządowych, poza wskazówkami związanymi z interpretacją ustawodawstwa, kwestiami współpracy z pierwszym i drugim sektorem, tu także akcentowane są kwestie przywództwa, promocji, organizacji wolontariatu, pozyskiwania środków na działalność statutową, także w oparciu o status organizacji pożytku publicznego. Warto zwrócić uwagę, że wydawcą i sponsorem jest w tym przypadku zazwyczaj także organizacja pozarządowa. Marginalnie potraktowane są także sprawy publiczne innego rodzaju, mimo rozlicznych poradników ogrodniczych nie promuje się postaw zielonych, ekologiczne miasto czy ekologia rzek nie stanowią tak atrakcyjnego tematu jak indywidualna kariera. Znakiem czasu jest natomiast *Poradnik małego patrioty*³⁶.

Podsumowanie – zmiana struktur, zmurszałe identyfikacje czy przeterminowane pojęcia

Przypuszczenia, że w poradnictwie widoczne mogłyby być ślady perswazji na rzecz działania wspólnego wyrastającego z potrzeb, które ujawniają się w procesach starych jak świat (od komunikowania społecznego w ogóle po podział pracy i produkcję) po nowe związane z wpływem technologii IT na wszystkie obszary ludzkiej aktywności, okazały się być co najmniej naiwne. Nawet w powojennym półwieczu realnego socjalizmu, przy kontroli publikacji także tego typu, nie widać najmniejszego śladu kształtowania świadomości zbiorowej, wspólnotowej, klasowej. Nie jesteśmy także skłonni uczyć się, przynajmniej tym sposobem, ról obywatelskich (partycypacji, konsultacji, świadomych wyborów, przygo-

36 M. Przewoźniak, *Poradnik małego patrioty*, Papilon – Publicat, Poznań 2014.

towywania inicjatyw poprawiających jakość usług publicznych, kontroli władzy). Istnieją wyłącznie rady „zrób siebie sam”, nie ma „zrób konsens”, wspólnotę na rzecz emancypacji, wyzwolenia czy od-ujarzmienia. Rynek, jeśli reifikować jego działanie, nie ma w tym żadnego interesu. Gdyby szukać współczesnego poradnictwa w jakikolwiek sposób korespondującego z polityką, to tylko w tym miejscu, gdy przedmiotem stają się umiejętności retoryczne, perswazyjne, manipulacja, przywództwo narzucające się i narzucone prestigitatorskim sposobem. „I Ty zostaniesz Machiavellim” mówią autorzy, redaktorzy, wydawcy dostarczając towar na miarę oczekiwań, kształtując ewentualnie rzesze sprawnych agitatorów.

Podstawowe dyrektywy brzmią jednak „bogać się”, „bądź sobą”, „bądź...” (tu dowolne). Inwazja nacisków w kierunku indywidualizmu, tożsamości labilnych i zorientowanych na mody, replikowanie i od-twarzanie, wyróżniający styl życia, na świat rzeczy, na estetykę, w tym estetykę ciała, ekspozycję, jest cechą konstytutywną społeczeństwa ponowoczesnego według jego krytycznych obserwatorów i analityków. Zygmunt Bauman napisze wręcz, że: „Osobowość iście ponowoczesna wyróżnia się brakiem tożsamości. Jej kolejne wcielenia zmieniają się równie szybko i gruntownie, co obrazy w kalejdoskopie”³⁷. Chantal Mouffe uzupełni to, przypominając dialektyczną relację: „...tożsamości są wynikiem procesów identyfikacji i nie mogą być ostatecznie ustalone. Stąd nie mamy nigdy do czynienia z opozycją «my/oni», która wyrażałaby istotowe tożsamości poprzedzające proces identyfikacji. Co więcej [...] «oni» należą do warunków możliwości «nas», są naszym «konstytutywnym zewnątrz». Oznacza to też, że ustanowienie konkretnego «my» zawsze zależy od rodzaju «ich», od których się odróżniamy”³⁸. Formowanie tożsamości jest efektem działania, nacisku zbiorowego, nawet jeśli wybór wydaje się być jednostkowy. Przyjęcie określonego rodzaju roli jako tożsamości, jak dodatkowo wskazuje Manuel Castells, jest inicjowane i podtrzymywane przez społeczne instytucje, ich niestabilność warunkuje indywidualnie odczuwane presje i dysonanse. Bezpośrednią przyczyną jest różnorodność lub wręcz nadmiar informacji wynikający z hipertrofii świata medialnego, popkulturowej rozbudowy pokus

37 Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1, s. 441.

38 Ch. Mouffe, *Polityczność. Przewodnik Krytyki Politycznej*, przeł. J. Erbel, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 34.

i scenariuszy atrakcyjnych do naśladowania³⁹. Jednak już przedstawiciele pierwszego pokolenia szkoły frankfurckiej myślenie kategoriami jednostki, indywidualistyczne, kojarzone z liberalizmem, traktowali jako utrudniające poznanie społeczeństwa. Tylko analiza zbiorowości, w dodatku przeciwstawnych, mogła poprzedzać i uprawdopodobniać radykalną zmianę⁴⁰. Zindywidualizowane szaleństwo lub szaleństwo indywidualizacji zastąpić można socjologiczną konstatacją «klasy się liczą», a dla ich identyfikacji pozostaje wciąż aktualna kategoria wyzysku⁴¹. Wyzysk bowiem stanowi o upolitycznieniu stosunków produkcji i wymiany, decyduje o powstaniu przeciwstawnych interesów, tworzy oryginalny status kadr kierowniczych, pozwala analizować konflikt z uwzględnieniem zależności wzajemnych poszczególnych grup i możliwości ich działania. Funkcją instytucji politycznych i ideologii jest powstrzymywanie, neutralizowanie wyzysku⁴².

Przyjąć można, że mechanizmy eliminujące ze społecznej i politycznej wyobraźni wraz z pojęciem podmiotowości potencjał do działania „klas społecznych” są porównywalne do innych unieważniających, skazujących na niebyt wartościowane dotychczas pozytywnie „społeczeństwo obywatelskie”. Nie wnikając w to, czy przyczyną postrzegania świata społecznego jako wysoce zindywidualizowanego a orientacji społecznych jako zdeterminowanych przez presję konsumpcji i rywalizacji jest kapitalizm i prymat gospodarki rynkowej, czy zmiany składające się na powstanie społeczeństwa postnowoczesnego, wraz z właściwymi mu, szeroko opisanymi w literaturze, atrybutami, warto pokazać odwrót od wartości kolektywistycznych. Symptomatyczną nieobecność w dyskursie pojęcia klasa społeczna, zredukowanie analizy wykorzystującej ten rodzaj terminologii (interes klasowy, podziały i stosunki klasowe, konflikt klasowy, walka klas, wyzysk itp.), zepchnięcie w niszę nieco przeterminowanych socjologicznych teorii można interpretować, odwołując się do trojakiego rodzaju przyczyn.

39 M. Castells, *Siła tożsamości*, przeł. S. Szymański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 22.

40 Zob. np. L. Löwental, *Jednostka w indywidualistycznym społeczeństwie*, [w:] *Szkoła frankfurcka*, t. 2, cz. 1, Kolegium Otryckie – Wydział Propagandy Rady Naczelnej ZSP, Warszawa 1987, s. 89.

41 E.O. Wright, *Klasy się liczą*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, wybór i oprac. A. Jasińska-Kania [et al.], Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 828–829.

42 Tamże, s. 831.

Pierwszą kojarzyć można, jak powyżej, ze zmianą społeczną dokonującą się na poziomie makrostruktur, zastąpieniem dających się przedstawiać w gradacyjny lub bipolarny, spolaryzowany sposób (Weberowski lub Marksowski) klas społecznych przez zbiorowości czy formacje odmiennego rodzaju. Alternatywną (aczkolwiek nieekwiwalentną) metaforą jest metafora sieci, elastycznej, płynnej, zawsze w ruchu, o zwiększonych zdolnościach adaptacji, także pozwalającej jednostkom na identyfikację, choć kryteria przynależności do sieci mogą być zupełnie przypadkowe i niewymierne. Sieć można rozpoznawać przez pryzmat charakterystycznych dlań interesów, ale czy sieć może mieć ideologię? Można chwiejność, nieprzewidywalność i niestabilność przypisywać reaktywowanemu trybalizmowi lub charakteryzować jako właściwe dla współczesnego społeczeństwa roje⁴³. W innej terminologii jest to kłącze, bez centrum, bez liderów, gdzie każdy punkt może się łączyć z każdym innym. Gdzie jednak tożsamość czy autentyczność podmiotu nie istnieje bowiem „Sieci, znającej wyłącznie mediacje, obce jest przeciwieństwo istot określonych przez różnice, która miałyby je definiować [...]”⁴⁴.

Drugi rodzaj przyczyn wiąże się z właściwościami kapitalizmu, przede wszystkim wielokrotnym – jak piszą Luc Boltanski i Eve Chiapello – rekuiperowaniu zdolności tego systemu do angażowania ludzi do działań na jego rzecz, do akceptacji stosunków własności, akumulacji, maksymalizacji zysku, uprawomocnienia rozrostu i bezalternatywności. Rekuiperacja polega na odzyskaniu wigoru, jest też funkcją refleksyjności, zdolności do obracania zarzutów w nowy rodzaj koła zamachowego. Fenomen kapitalizmu i gospodarki rynkowej rzutuje także na przemiany tożsamości

43 „Rój jest mutantem zbiorowości ludzkich znanych z podręczników socjologii pod gatunkowym mianem «grupy». Rój to grupa w stanie de-instytucjonalizacji; grupa z której wypreparowano stos pacierzowy i którą oskrobano z łusek ochronnych lub odarto z ochronnego pancerza. Jest więc rój tworem w porównaniu z grupą nieporównanie miększym, bardziej wiotkim i ugniotliwym, zgoła bezkształtnym lub o zmiennej wciąż, rozmazanej sylwetce. Ale nade wszystko jest rój tworem krótkotrwałym. Nie jest on zdolny do wytworzenia mechanizmów homeostatycznych ani procedur samo-się-odtworzenia, które nadają grupie substancję wobec poczynań jej członków autonomiczną i zapewniają jej takąsamość mimo wybycia z niej wszystkich istot, jakie się na nią dawniej składały...”. Z. Bauman, *Przyczynek do fenomenologii roju*, [w:] *Żałoba*, red. S. Sierakowski, A. Szcześniak, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010, s. 170–177, cyt. za: <https://homoinquiatus.wordpress.com/category/czytelnia/zygmunt-bauman/> (dostęp: 30.12.2016).

44 L. Boltanski, È. Chiapello, *Nowy duch kapitalizmu*, „Kronos”, 2015, nr 2, s. 91.

i w ostatecznym, nowym wydaniu ideologii, rozbiciu, uniemożliwieniu, jakiegokolwiek solidarności. Klasowe, albo inaczej – trwałe identyfikacje właściwe są dla pierwszego etapu jego rozwoju. W czasach supremacji wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego i umasowienia produkcji oferowany pluralizm tożsamości nadal uznawano za zbyt wąski, niegwarantujący wielu mniejszościom dostępu do pełnej gamy ról (w tym połowie społeczeństwa, czyli kobietom)⁴⁵. Alienację klasy robotniczej, opresję stosunków klasowych, to co najbardziej krytykowane było przez ruchy polityczne lat 60. i 70., likwiduje szereg charakterystycznych dla „nowego ducha kapitalizmu” właściwości tego systemu. Precyzyjniej – likwiduje postrzeganie alienacji, a nie ją samą. Utowarowieniu zaczyna podlegać wszystko: dobra, usługi, praktyki, nawet emocje czy relacje stają się produktem, przedmiotem wymiany⁴⁶. Odwrót od masowości jest nobilitacją różnicy, trzeba oferować dobra bardziej zróżnicowane⁴⁷. System ekonomiczny ma wytwarzać odpowiednią ilość nacisków na konsumpcję, tym samym puszczając i podtrzymując kołowrót popytu i podaży. Inne współdziałające systemy produkować powinny odpowiednią ilość i jakość sensów motywujących działanie (system socjokulturowy), racjonalnych decyzji (system administracyjny), uogólnionych motywacji (system legitymizacyjny)⁴⁸. Technologicznie uwarunkowana zmiana charakteru pracy rzutuje na jej wartościowanie, co skądinąd przewidział już Karol Marks, pisząc o możliwym kurczeniu pracy bezpośredniej i potęgowaniu znaczenia pracy naukowej, a co we współczesnych ekonomiczno-politycznych diagnozach przedstawiane jest jako dystopijny „koniec pracy”⁴⁹. Globalizacja rynków, utowarowienie oraz ściślejsze powiązanie gospodarki z nowoczesną wiedzą stanowią kryteria poszukiwania no-

45 Tamże, s. 67.

46 Tamże, s. 73.

47 Dla autorów „Nowego ducha kapitalizmu” egzemplifikacje stanowią usługi turystyczne, na rodzimym gruncie dobrym przykładem może być namnażanie kierunków studiów i specjalizacji.

48 J. Habermas, *Tendencje kryzysowe w rozwiniętym kapitalizmie*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2., wyb. i oprac. A. Jasińska-Kania [et al.], Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 983.

49 K. Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, przeł. Z.J. Wyrozembski, Książka i Wiedza, Warszawa 1986, s. 568–569; J. Rifkin, *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, przeł. E. Kania, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001 (passim); C. Harman, *Kapitalizm zombi. Globalny kryzys i aktualność myśli Marksa*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2011, s. 482–492.

wych nazw, identyfikacji. Najbardziej przyjęło się określenie prekariat, praca prekaryjna (gdzie kryterium jest brak stabilnego zatrudnienia, z umową o pracę i ubezpieczeniem)⁵⁰. Inne znane to *netokracja* versus *konsumptariat*; *cyber-proletariat*, *globalny proletariat*⁵¹. Alternatywnym jest podział na *telewizyjny proletariat*, *digitariat* i *kognitariat* czy na *digitalną arystokrację* i *analogowy plebs*⁵². Sposób podejścia do aktywności życiowych pozwala pisać o narodzinach klasy kreatywnej, co ciekawe, jej dynamizm zupełnie daleki jest od sprzeciwu, walki, solidarnych gestów a nawet angażowania o obywatelskim charakterze⁵³. Określenia nowych kategorii młodych ludzi, wykształconych, posiadających zaawansowane technologiczne umiejętności i ambicje pozostawionych jednak na rynkowej pustyni (przez analogię do określenia Stefana Nowaka z lat 80. „socjologiczna próżnia”) są bardziej jeszcze oryginalne. Są oni *Yuccies* lub *Slashies*. Pierwsze stanowi akronim *Young, Urban, Creatives*, drugie oznacza osobę mającą dwie prace, jedną dla prozaicznego zaspokojenia potrzeb materialnych, drugą dla samorealizacji (typu kelnerka/aktorka; kierowca/muzyk jazzowy, gdzie znak cięcia, *slash* rozgranicza te dwie aktywności)⁵⁴.

50 G. Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, przeł. K. Czarniecki [et al.], Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014; tenże, *Karta prekariatu*, przeł. P. Juszkowiak, P. Kaczmarski, M. Szlinder, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.

51 Terminy netokracja i cyber-proletariat znane są z tytułów książek. Trzeci z terminów tzn. „globalny proletariat” także pojawia się w tytule, jednak jest pomysłem tłumacza. Zob. A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, przeł. P. Cypryjański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2000; N. Dyer-Witheford, *Cyber-proletariat. Global Labour in the Digital Vortex*, University of Chicago Press, Chicago 2015; B.J. Silver, *Globalny proletariat*, przeł. M. Starnawski, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2009 (tytuł oryginalny: *Forces of Labor*).

52 U. Eco, *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*, red. M. Hopfinger, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002, s. 538–539.

53 Autor aktywność osób dających się zaliczyć do tej kategorii wiąże raczej z miejscem typu kampus lub miasto, położeniem geograficznym, wspólnotę z koincydencją technologii, talentu i tolerancji. Nie ma tu mowy o państwie, artykulacji interesów, procesie decyzyjnym. Poza klasą kreatywną wyróżnia jednakże klasę robotniczą oraz klasę usługową. Zob. R. Florida, *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, przeł. T. Krzyżanowski, M. Penkala, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010, s. 221–339.

54 E.D. Brooke, “Yuccies”, “Slashies,” and the Digital Economy’s Valorization of the Multi-skilled, *Always-on Creative*, <http://culturedigitally.org/2015/06/yuccies-slashies-and-the-digital-economy-s-valorization-of-the-multi-skilled-always-on-creative-worker/> (dostęp: 30.12.2016).

Ostatnią, trzecią przyczyną, jest współgrająca z ekonomicznym systemem neoliberalna ideologia z właściwą sobie „nowomową”, wrzęgającą myślenie tysięcy młodych ludzi zglobalizowanego świata w traktowaną jako konieczna *flexibility*, umożliwiającą zatrudnialność, rozwój, szanse awansu, nowoczesne zarządzanie, pracę (satysfakcjonującą) nad projektami. Nieobecność terminów takich jak kapitalizm, klasa, wyzysk, dominacja i nierówność można uznać za „globalną wulgatę”, powszechne i uświęcone panowanie (rozpanoszenie) słownika alternatywnego⁵⁵. O logice zysku i efektywności zamiast opierającej się na poczuciu sprawiedliwości organizacji społeczeństwa oraz neoliberalizmie jako „programie metodycznej destrukcji kolektywów” pisał Pierre Bourdieu w innym miejscu⁵⁶.

Na koniec pozostaje jeszcze rozważenie czynników odpowiedzialnych za to, że pojęcie klasy społecznej i identyfikacje tego rodzaju trafiły do dyskursywnej czarnej dziury w Polsce. Poza wymienionymi przyczynami obserwowalne zaniechanie można traktować jako symptom psychologicznej reakcji wyparcia, efekt przeszłego nadmiaru, reakcję na rodzaj praktyk ideologicznych, skutek „wichrowatości socjotechnicznej”⁵⁷. Polski wkład w dyskursywne wieszczenie końca klas ma swoją dość długą tradycję⁵⁸. Rozgraniczenie znaczeń znaleźć można u autora tłumaczącego zjawisko terminologicznej abominacji przesłankami historycznymi i praktycznymi, pokazującego, że klasa może być kategorią naukową, elementem doktryny praktycznej, brzytwą w ręku wariata i narzędziem przymusu. Trudno się z nim nie zgodzić⁵⁹. Maria Jarosz zauważa, że

55 P. Bourdieu, L. Wacquant, *Nowomowa neoliberalna. Uwagi na temat nowej globalnej wulgaty (La nouvelle vulgate planétaire)*, „Recykling Idei” 2007, nr 9, <http://recyklingidei.pl/bourdieu-wacquant-nowomowa-neoliberalna> (dostęp: 30.12.2016).

56 P. Bourdieu, *The Essence of Neoliberalism*, „Le Monde Diplomatique” (Ed. ang.) 1998, za: Ł. Moll, *Neoliberalizm i gra w klasy*, [w:] *Zwodnicze imaginarium. Antropologia neoliberalizmu*, red. W.J. Burszta, P. Jezierski, M. Rauszer, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2016, s. 67.

57 Tak określane było zastąpienie wyjściowej chłonności na zabiegi socjotechniczne permanentnym odrzuceniem nacisków socjotechnicznych czy ideologicznych. Pisał Adam Podgórecki: „Mogą one internalizować u tych, do których są adresowane, nawyki immunizujące ich przed dalszymi zabiegami socjotechnicznymi”. Zob. tenże, *Różne rozumienia socjotechniki*, [w:] *Socjotechnika. Style działania*, red. A. Podgórecki, Książka i Wiedza, Warszawa 1972, s. 53

58 S. Starski [S. Magala], *Class struggle in classless Poland*, South End Press, Boston 1982; J. Pakulski, M. Waters, *The Death of Class*, Collier Macmillan, London 1996.

59 S. Kozyr-Kowalski, *Socjologia. Społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2004, s. 257 i nast.

użycie określenia klasa budzi uśmieszek politowania, przylepia etykietę lewackości, pokazuje, że istnieje we współczesnych polskich realiach desygnat zarówno pojęcia klasa robotnicza, jak i pojęcia prekariat⁶⁰. Jest to oczywiste dla socjologów badających struktury społeczne, rozumiejących pojęcie klasy jako układ pozycji społecznych, aczkolwiek i oni artykułują pytania, czy są klasy w Polsce, czy ich jednak nie ma?⁶¹ Klasy, teoria klas i jeszcze mocniej zaakcentowana teoria walki klas ma znaczenie polityczne, łatwiej jest zatem analizować teorie przeszłe i alternatywne, niż wyprowadzać z nich dowolnego rodzaju diagnozy i predykcje⁶². I jakkolwiek samo zainteresowanie pojęciem, konstruktem i potencjalną podmiotowością klas jest najczęściej udziałem krytycznych, progresywnych socjologów i politologów, na przekór temu to prawica uwzględnia interesy enigmatycznej zbiorowości złożonej z indywidualistów, konsumentów, prekariuszy, wrażliwych na wartości i tęskniących za wspólnotą, nie identyfikujących się w taki sposób, ale w pewnym sensie tworzących *backward classes*. Przechwytywanie ma nie tylko wymiar ekonomiczny, ale komunikacyjny⁶³. Oznacza nie tylko rozdziew pomiędzy korporacjami, realnymi podmiotami władzy a państwem, adresatem społecznych roszczeń, podmiotem, od którego oczekuje się, skądinąd inertnie i nadaremnie, rozwiązań problemów społecznych⁶⁴.

Analiza historii polskiej transformacji ustrojowej pozwoliła Davidowi Ostowi formułować nie tylko krytyczną ocenę procesów, szczególnie w tych miejscach, gdzie żywiołowość ich przebiegu mogła być prze-

60 M. Jarosz, M. W. Kozak, *Eksplodują nierówności?*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk – Oficyna Naukowa, Warszawa 2015, s. 70.

61 H. Domański, *Czy są w Polsce klasy społeczne?*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015. Zob. wcześniejszą pracę zawierającą analizę terminologii, teorii, tez o śmierci klas, wariacje na temat klas nowych i empiryczne analizy struktury klasowej, tenże, *Struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.

62 Szerzej pisze na ten temat, uwzględniając „gry w klasy” alterglobalistów Jerzy Kochan. Zob. tegoż, *Studia z teorii klas społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011, s. 321 i nast.

63 W znaczeniu, jakie przypisywał przechwytywaniu Guy Debord, przypominający, że przechwycenie jest aktem podkopującym utrwalony porządek, teorie zaś są niczym, jeśli nie zostaną dopełnione przez „historyczną korektę”. Zob. G. Debord, *Spółczesność spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, przeł. M. Kwarterko, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006, s. 138, notatki 208 i 209.

64 A. Touraine, *Po kryzysie*, przeł. M. Frybes, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013, s. 148–149; L. Dowbor, *Przechwytywanie władzy przez system korporacyjny*, „Le Monde diplomatique” (ed. polska) 2016, nr 6.

dzona politycznymi, głęboko przemyślanymi, decyzjami. Zwraca on uwagę na wspomniane wyżej prawicowe wykorzystanie dyskursu klasowego oraz formułuje postulat reorientacji, metaforycznego wykołajenia, zmiany torów z „tożsamościowych” na z powrotem „klasowe”⁶⁵. Wspomniany politolog dobitnie przekonuje, że ukierunkowanie gniewu na Obcych nie rozwiązuje problemu wyzysku. Incydentalnie, może coraz częściej, zauważają to młodzi przedstawiciele, jak sami siebie nazywają, *projektoriatu*⁶⁶. Lapidarność rady D. Osta nie umniejsza jej sensu.

Bibliografia

- Anderson B., *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków 1997.
- Baert P., Carreira da Silva F., *Teorie społeczne w XX wieku i dzisiaj*, przeł. S. Burdziej, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2013.
- Bal M., *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych*, przeł. M. Bucholc, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012.
- Bard A., Söderqvist J., *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, przeł. P. Cypryański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2000.
- Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1.
- Bauman Z., *Przyczynek do fenomenologii roju*, [w:] *Żałoba*, red. S. Sierakowski, A. Szczęśniak, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.
- Boltanski L., Chiapello È., *Nowy duch kapitalizmu*, „Kronos” 2015, nr 2.
- Boltanski L., *Mysteries and Conspiracies, Detective Stories, Spy Novels and the Making of Modern Societies*, Polity Press, Cambridge 2014.
- Boltanski L., Chiapello È., *The New Spirit of Capitalism*, Verso, London–New York, 2005.

⁶⁵ Zob. D. Ost, *Kłęska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2007, s. 72–82, 253–302; tenże, *Obrachunek z kategorią „klasy” w dyskursie politycznym postkomunistycznej Polski*, [w:] *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, T. Tabako, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne. Grupa Kapitałowa WSiP, Warszawa 2010, s. 249–272.

⁶⁶ Zob. np. A. Zawadzka, *Mimikra. Opowieść ze strzępów*, [w:] *PL. tożsamość wyobrażona*, red. J. Tokarska-Bakir, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2013, s. 92. Pojęcie projektoriatu za: K. Szreder, *ABC projektariatu. O nędzy projektowego życia*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2016.

- Bourdieu P., Wacquant L., *Nowomowa neoliberalna. Uwagi na temat nowej globalnej wulgaty (La nouvelle vulgate planétaire)*, „Recykling Idei” 2007, nr 9.
- Brooke E. D., “Yuccies,” “Slashies,” and the Digital Economy’s Valorization of the Multi-skilled, Always-on Creative, <http://culturedigitally.org/2015/06/yuccies-slashies-and-the-digital-economys-valorization-of-the-multi-skilled-always-on-creative-worker/> (dostęp: 30.12.2016).
- Buckler S., *Teoria normatywna*, [w:] *Teorie i metody w naukach politycznych*, red. D. Marsh, G. Stoker, przeł. J. Tegnerowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Castells M., *Siła tożsamości*, przeł. S. Szymański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Cobb-Roberts D., Dorn S., Shircliffe B., *Schools as Imagined Communities: The Creation of Identity, Meaning, and Conflict in US. History*, Palgrave Macmillan, New York 2006.
- Debord G., *Spółczesność spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, przeł. M. Kwaterko, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2016.
- Domański H., *Czy są w Polsce klasy społeczne*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.
- Domański H., *Struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Drozda Ł., *Lewactwo. Historia dyskursu o polskiej lewicy radykalnej*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2015
- Dyer-Witheford N., *Cyber-proletariat. Global Labour in the Digital Vortex*, University of Chicago Press, Chicago 2015.
- Eco U., *Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki*, [w:] *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku*, red. M. Hopfinger, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.
- Eliot A., *Współczesna teoria społeczna*, przeł. P. Tomanek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Gdula M., *Uspółcześnienie i kompozycja. Dwie tradycje myśli społecznej a współczesne teorie krytyczne*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001
- Guba E.G., Lincoln Y.S., *Kontrowersje wokół paradygmatów, sprzeczności i wyłaniające się zbieżności*, [w:] *Metody badań jakościowych*, t. 1, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, przeł. M. Bobako, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

- Habermas J., *Tendencje kryzysowe w rozwiniętym kapitalizmie*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2., wyb. i oprac. A. Jasińska-Kania [et. al.], przeł. R. Marszałek, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, przeł. W. Lipnik, M. Łukasiewicz, Warszawa 2007.
- Harman C., *Kapitalizm zombi. Globalny kryzys i aktualność myśli Marksa*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2011.
- Janiak A., *Komunikacyjna wartość ciszy*, [w:] *Oblicza komunikacji 1. Perspektywy nadań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zalaśko-Zielińska, Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, Kraków 2006.
- Kaczmarek B., *Polityka jako artykulacja interesów*, [w:] *Metafory polityki*. red. tegoż, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001.
- Klementewicz T., *Politolog w labiryncie paradygmatów – pułapki eklektyzmu*, [w:] *Podejścia badawcze i metodologie w nauce o polityce*, red. B. Krauz-Mozer, P. Ścigaj, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013.
- Klementewicz T., *Rozumienie polityki. Zarys metodologii nauki o polityce*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2010.
- Kochan J., *Studia z teorii klas społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.
- Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu, 3, Rozkład*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1989.
- Kozyr-Kowalski S., *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2004.
- Lee D.J., Turner B.S., *Conflicts About Class: Debating Inequality in Late Industrialism*, Random House, New York 1996.
- Löwental L., *Jednostka w indywidualistycznym społeczeństwie*, [w:] *Szkoła frankfurcka*, t. 2, cz. 1, Kolegium Otryckie – Wydział Propagandy Rady Naczelnej ZSP, Warszawa 1987.
- Lukes S., *Liberatowie i kanibale. O konsekwencjach różnorodności*, przeł. A. Dominiak, Ł. Dominiak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.
- Łukomski P., *Polityka jako dyskurs*, [w:] *Metafory polityki*, t. 3, red. B. Kaczmarek, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2005.
- Marcuse H., *Człowiek jednowymiarowy*, przeł. W. Gromczyński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991.
- Marks K., *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, przeł. Z.J. Wyrozembski, Książka i Wiedza, Warszawa 1986.

- Marody, *Jednostka ponowoczesna. Perspektywa socjologiczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014.
- Mikołajczyk M., „Znikająca lewica”. O dyskursie zawierającym diagnozę zmian polskiej sceny politycznej, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2015, nr 15.
- Mikołajczyk M., *Kosmopolityzm, internacjonalizm, planetyzm. Idee z przeszłości czy z przyszłości?* [w:] *W kręgu iluzji i realiów. Oblicza polskiej myśli politycznej w XX i XXI wieku. Studia i szkice*, red. G. Radomski, M. Strzelecki, P. Tomaszewski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016.
- Moll Ł., *Neoliberalizm i gra w klasy*, [w:] *Zwodnicze imaginarium. Antropologia neoliberalizmu*, red. W.J. Burszta, P. Jeziński, M. Rauszer, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2016
- Mouffe C., *Polityczność. Przewodnik Krytyki Politycznej*, przeł. J. Erbel, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Mucha J., *Socjologia jako krytyka społeczna. Orientacja radykalna i krytyczna we współczesnej socjologii zachodniej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986.
- Ost D., *Kłęska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2007.
- Ost D., *Obrachunek z kategorią „klasy” w dyskursie politycznym postkomunistycznej Polski*, [w:] *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, T. Tabako, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne. Grupa Kapitałowa WSiP, Warszawa 2010.
- Pakulski J., Waters M., *The Death of Class*, Collier Macmillan, London 1996.
- PL: tożsamość wyobrażona, red. J. Tokarska Bakir, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2013.
- Porębski L., *Obmacując słońca, czyli czy istnieje jedna nauka o polityce*, [w:] *Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii*, red. Ł. Młyńczyk, B. Nitschke, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013.
- Rifkin J., *Koniec pracy. Schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej*, przeł. E. Kania, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001.
- Sennett R., *Upadek człowieka publicznego*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2009.
- Silver B. J., *Globalny proletariatus*, przeł. M. Starnawski, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2009.
- Standing G., *Karta prekariatu*, przeł. P. Juskowiak, P. Kaczmarek, M. Szlinder, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.

- Standing G., *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, przeł. K. Czarnecki, P. Kaczmarewski, M. Karolak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014.
- Starski S. [S. Magala], *Class struggle in classless Poland*, South End Press, Boston 1982.
- Szahaj A., *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne. Grupa Kapitałowa WSiP, Warszawa 2008.
- Szreder K., *ABC projektariatu. O nędzy projektowego życia*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2016.
- Touraine A., *Po kryzysie*, przeł. M. Frybes, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013.
- Wright E.O., *Klasy się liczą*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, wyb. i oprac. A. Jasińska-Kania [et.al.], Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.